

Sygn. akt VI A Ca 785/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Manowska

Sędzia SA – Agata Zajac

Sędzia SO del. – Joanna Wiśniewska-Sadowska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko S. J.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 stycznia 2013 r., sygn. akt XXV C 1338/11

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI Ca 785/13

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 10 sierpnia 2011 roku K. D. wniosła o uznanie S. J. za niegodnego dziedziczenia po zmarłej D. J..

S. J. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie I powództwo oddalił, w punkcie II zasądził od K. D. na rzecz S. J. kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

D. J., urodzona (...) była małżeńską córką stron postępowania. W 1962 roku powódka i pozwany rozwiedli się, opiekę nad córką przejęła powódka, a od pozwanego na rzecz D. J. zasądzone alimenty w wysokości 900 zł miesięcznie.

Pozwany rzadko miał kontakt z córką, przez kilka lat nie utrzymywali żadnych kontaktów, nie płacił regularnie alimentów, lecz powódka nie zdecydowała się na dochodzenia alimentów na drodze postępowania egzekucyjnego.

Powódka wstąpiła w drugi związek małżeński z G. D.. D. J. miała bardzo dobre relacje z ojczymem.

Kontakty między D. J. a ojcem odnowione zostały około 1980 roku, wówczas D. J. zaczęła odwiedzać ojca, przyjeżdżała czasem 3,4 razy w miesiącu, a innym razem rzadziej.

D. J. w 1980 roku otrzymała od pozwanego kwotę 40.000 zł tytułem przysługujących alimentów, jednocześnie zwolniła pozwanego z obowiązku dalszej alimentacji, wcześniej również otrzymywała od pozwanego pieniądze.

D. J. uczestniczyła w spotkaniach rodzinnych w domu pozwanego, w tym świątach Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Miała w domu pozwanego swój własny pokój, z którego korzystała, zdarzało się, że nocowała w domu ojca. D. J. pozostawała w dobrych relacjach ze swoim przyrodnim bratem - W. J. (synem pozwanego z drugiego małżeństwa). Również pozwany odwiedzał córkę.

Na 80 urodziny pozwanego D. J. podarowała ojcu kalendarz, w którym umieściła dedykację „Ojcu, z okazji osiągnięcia wspaniałego wieku 80 lat, życząc imponującej, w zdrowiu i energii do zaliczenia, dziewiątej dekady - córka D.”.

D. J. zmarła 2 marca 2011 roku, jej spadkobiercami ustawowymi są rodzice: K. D. i S. J..

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony w oparciu o zeznania świadków oraz stron, jak również złożone do akt sprawy dokumenty oraz akty stanu cywilnego. Sąd Okręgowy podzielił zeznania świadków na dwie grupy. Z. W., D. R., G. D. wskazywali na nieprawidłowy stosunek pozwanego do córki, skupiając się głównie na okresie dzieciństwa D. J., przy czym nie mieli oni możliwości samodzielnej obserwacji relacji między ojcem a córką w późniejszym okresie. W. S., B. D., T. D. skupili się głównie na późniejszym okresie i określali relację między pozwanym a D. J., jako prawidłowe.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom Z. W. co do relacji między pozwanym a córką w okresie od około 1980 roku aż do jej śmierci. Świadek wskazała, że D. J. była rozczarowana kontaktami z ojcem, ale zdaniem Sądu Odwoławczego, gdyby faktycznie tak było, wówczas nie odwiedzałaby go, nie składałaby mu życzeń z okazji urodzin.

Zeznania D. R. sąsiadki D. J. w głównej mierze dotyczyły okresu dzieciństwa spadkodawczyni. Sąd Okręgowy zauważył, że wiedza świadka pochodziła nie tylko z własnych obserwacji, ale również od powódki. Świadek potwierdziła, że to D. J. nawiązała kontakt z ojcem.

Zeznania G. D. ojczyma powódki są w ocenie Sądu Odwoławczego niekonsekwentne - raz świadek wskazał, że nic mu nie wiadomo, aby D. J. nawiązała kontakt z ojcem albo on z nią, by zaraz stwierdzić, że nawiązała kontakt z ojcem poprzez jego syna z drugiego małżeństwa, a o tym, że do nawiązania tego kontaktu doszło świadczy choćby oświadczenie z 30 maja 1980 roku oraz zeznania świadków.

W. S. posiadał informację co do relacji między pozwanym a córką od początku lat 80 XX wieku, aż do jej śmierci. Wiedza świadka pochodzi z bezpośrednich obserwacji przy okazji spotkań, w których oprócz niego uczestniczyli też pozwany i jego córka.

Zeznania B. D. osoby postronnej potwierdziły, że D. J. utrzymywała kontakty z ojcem, relacje między nimi odpowiadały relacjom ojca z córką.

T. D., mieszkający na posesji pozwanego potwierdził, że D. J. odwiedzała ojca, ich relacje były serdeczne. Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych powodów, aby nie dać wiary temu świadkowi, skoro miał on możliwość bezpośredniej obserwacji spotkań pozwanego z córką.

Zeznania M. D. znajomej powódki nie wniosły nic do sprawy, jako że świadkowi nic nie było wiadomo na temat relacji pozwanego z D. J..

Zeznania K. D. Sąd Okręgowy zakwestionował co do twierdzeń, że D. J. czuła się oszukana przez ojca, braku zainteresowania córką ze strony ojca w późniejszym okresie. Sąd Okręgowy dał wiarę powódce, że pozwany nie płacił jej alimentów na córkę wynikających z wyroku rozwodowego, lecz oświadczenie z dnia 30 maja 1980 roku potwierdza, że D. J. otrzymywała pieniądze od ojca. Doświadczenie życiowe pozwala przypuszczać, że pozwany po odnowieniu kontaktów z córką przekazywał jej pieniądze bez wiedzy matki, choć mogło być i tak, że D. J. uzyskawszy od ojca 40.000 zł oświadczyła zgodnie z wolą ojca, a nie z prawdą.

Analizując zeznania S. J. Sąd Okręgowy nie dał wiary jego twierdzeniom, że regularnie płacił alimenty na córkę do rąk powódki. Pozwany wskazał, że nie zachował dowodów wpłaty. Takie tłumaczenie nie jest przekonujące w świetle zachowania przez pozwanego oświadczenia z dnia 30 maja 1980 roku.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji wskazał na enumeratywny katalog przesłanek uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia zawarty w art. 928 k.c. Podniósł, iż niegodność dziedziczenia opiera się na założeniu, że w pewnych sytuacjach względy natury etycznej przemawiają za pozbawieniem określonej osoby zdolności do dziedziczenia po otwarciu spadku, a więc spadkobiercy już po uzyskaniu tytułu powołania do dziedziczenia, osoby uprawnionej z tytułu zapisu windykacyjnego po otwarciu spadku, zapisobiercy po nabyciu roszczenia o wykonanie zapisu zwykłego lub uprawnionego z tytułu zachowku po nabyciu roszczenia o jego wykonanie. Do wyłączenia z dziedziczenia osoby niegodnej dochodzi dopiero z chwilą uprawomocnienia się konstytucyjnego orzeczenia sądu, niegodność nie następuje nigdy ipso iure.

Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, przywołując poglądy doktryny, że zawarte w art. 928 § 1 k.c. przyczyny uznania za niegodnego mają charakter wyczerpujący i wyłączny, stąd też niemożliwe jest żądanie uznania niegodności z innych, chociażby najbardziej uzasadnionych, powodów, a artykułu 928 § 1 k.c. nie można stosować w drodze analogii do stanów faktycznych nim nieobjętych, w szczególności uznanie niegodności nie może znajdować uzasadnienia w zasadach współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zarzuty powódki pod adresem pozwanego przy jednoczesnym braku spisania przez D. J. swojej ostatniej woli w testamencie, oceniał tylko pierwszą z przesłanek - dopuszczenie się przez pozwanego umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko córce.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż niezbędne jest jednoczesne spełnienie trzech przesłanek: 1) działanie musi wypełniać znamiona umyślnego przestępstwa, 2) przestępstwo ma być ciężkie i 3) skierowane przeciwko spadkodawcy. Przepisy prawa karnego decydują o tym, czy dane zachowanie jest przestępstwem i to przestępstwem umyślnym. W granicach art. 11 k.p.c. sąd cywilny jest związany wyrokiem sądu karnego. Natomiast ocena, czy dane przestępstwo ma charakter przestępstwa ciężkiego, należy do sądu cywilnego. Sąd Okręgowy podkreślił nadto, iż ani kodeks cywilny, ani kodeks karny nie zawierają definicji pojęcia „ciężkie przestępstwo”, zatem pojęcie użyte w art. 928 § 1 pkt 1 k.c. nie jest tożsame z pojęciem „zbrodnia” określonym w art. 7 § 2 k.k., a w konkretnych okolicznościach „ciężkim przestępstwem” może okazać się także czyn uznany za występki w świetle art. 7 § 3 k.k. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2000 roku, I ACa 262/00). Powołując się na poglądy doktryny, Sąd Okręgowy podniósł, iż nie jest wymagane wystąpienia określonego skutku przestępstwa ciężkiego, na przykład w postaci uszkodzenia ciała czy śmierci spadkodawcy. Przystępstwo może być popełnione w formie sprawstwa lub współsprawstwa, a także usiłowania, podżegania lub pomocnictwa, zaś katalog przestępstw, o których mowa w art. 928 § 1 pkt 1 k.c. jest stosunkowo szeroki. Nie ma też znaczenia, kiedy przestępstwo zostało popełnione, ani upływ terminów przedawnienia, amnestia, abolicja lub zatarcie skazania.

Zdaniem Sądu Okręgowego wydając orzeczenie należy uwzględnić całokształt stosunków łączących spadkodawcę ze spadkobiercą po popełnieniu przestępstwa. Upływ czasu oraz w miarę poprawne stosunki pomiędzy spadkodawcą i spadkobiercą, wskazujące na to, że spadkodawca nie czuł urazy lub puścił urazę w niepamięć, rozrządzenie testamentowe na rzecz spadkobiercy uczynione po dokonaniu określonego czynu, mogą wskazywać na to, że spadkodawca przynajmniej w sposób dorozumiany - przebaczył spadkobiercy. Okoliczności te mogą przemawiać przeciwko uznaniu za niegodnego określonego spadkobiercy.

Sąd pierwszej instancji przypomniał też na zasady rozkładu ciężaru dowodów, który jego zdaniem zgodnie z art. 6 k.c. obciąża powódkę, a także wyjaśnił, iż wprawdzie zachowania pozwanego podlegające ocenie miały miejsce jeszcze w trakcie obowiązywania kodeksu karnego z 1932 roku i kodeksu karnego z 1969 roku, jednakże jako, że obecnie obowiązujący kodeks jest względniejszy za pośrednictwem art. 4 § 1 k.k. to właśnie kodeks karny z 1997 roku będzie stanowił podstawę oceny, czy zachowanie pozwanego wypełniło znamiona jakiegokolwiek przestępstwa.

Zarzut braku płacenia na rzecz córki alimentów Sąd Okręgowy rozpatrywał w kontekście art. 209 k.k., a zarzut porzucenia córki w kontekście art. 210 k.k.

Sąd Okręgowy powołał treść art. 209 k.k. i wyjaśnił, iż przestępstwo niealimentacji wymaga nie tyle niewykonywania obowiązku łożenia na utrzymanie dziecka, co uporczywego uchylania się od tego obowiązku. Przez "uporczywość" rozumie się zachowanie długotrwałe, powtarzalne, nacechowane złą wolą i nieustępliwością (wyrok SN z dnia 27 lutego 1996 r., II KRN 200/95 oraz postanowienie SA w Krakowie z dnia 13 grudnia 2000 r., II AKz 289/00). W świetle ustalonej linii orzecznictwa uchylanie się od obowiązku łożenia na utrzymanie osoby uprawnionej do alimentacji zachodzi w ocenie Sądu Okręgowego dopiero wtedy, gdy zobowiązany, mając obiektywną możliwość wykonania tego obowiązku, nie dopełnia go ze złej woli. Musi to więc być zachowanie umyślne, w którym wyraża się szczególne nastawienie psychiczne sprawcy (element subiektywny), a z drugiej strony - stan uchylania się trwający przez określony dłuższy czas (element obiektywny). Ten negatywny stosunek sprawcy do ciężącego na nim obowiązku musi być wykazany stosownymi dowodami.

Odnosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka nie wykazała, aby zachowanie pozwanego wypełniło znamiona przestępstwa z art. 209 k.k. Niesporne było, że na pozwanym spoczywał i z mocy ustawy, i orzeczenia obowiązek łożenia na córkę, która nie była w stanie sama się utrzymać, lecz powódka nie wykazała, aby pozwany nie płacił alimentów w sposób uporczywy - przeprowadzone postępowanie nie pozwala nie stwierdzenie, że zachowanie pozwanego było uporczywe, czyli że miał możliwości płacenia alimentów, ale specjalnie z zamiarem narażenia córki na brak zaspokojenia podstawowych potrzeb tego nie czynił. Sam fakt, że pozwany nie płacił tych alimentów przez jakiś okres czasu, czy też nie płacił ich regularnie, jest niewystarczający dla stwierdzenia, że dopuścił się przeciwko córce przestępstwa.

Dodatkowo nawet uznając, że pozwany nie płacąc alimentów na rzecz córki dopuścił się umyślnego przestępstwa z art. 209 k.k., to w ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że było to przestępstwo ciężkie. Przy ocenie, czy przestępstwo ma cechy przestępstwa ciężkiego w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c. sąd cywilny powinien brać pod uwagę nie tylko rodzaj dokonanego przez sprawcę czynu, ale również okoliczności konkretnego przypadku np. szczególne nasilenie złej woli spadkobiercy, okrucieństwo, chęć poniżenia lub upokorzenia spadkodawcy w sposób szczególnie, właśnie dla niego dotkliwy. Na podkreślenie zasługuje zdaniem Sądu Okręgowego fakt, iż powódka była zobowiązana do dbałości o interesy małoletniego dziecka powierzonego jej opiece. Małoletnia D. J. nie miała możliwości samodzielnego egzekwowania zasądzonych na jej rzecz alimentów od ojca, w jej imieniu i w jej interesie winna to uczynić powódka, która narażając córkę na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych zaniechała egzekucji alimentów.

Art. 210 k.k. penalizuje porzucenie osoby małoletniej poniżej 15 lat. Porzucenie oznacza działanie polegające na opuszczeniu dziecka lub osoby nieporadnej, połączone z zaprzestaniem troszczenia się o nią, bez zapewnienia opieki ze strony innych osób (wyrok SN z dnia 4 czerwca 2001 r., V KKN 94/99). Odnosząc te uwagi do twierdzeń powódki Sąd Okręgowy wskazał, że zachowanie pozwanego nie wypełniało znamion art. 210 k.k., jako że D. J. pozostała pod opieką matki.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko D. J.. Sąd Okręgowy przywołał nadto pogląd prawny Sądu Najwyższego, zgodnie z którym brak wypełnienia przez pozwanego, bez względu na przyczyny takiego stanu rzeczy jego obowiązku partycypowania w utrzymaniu córki w okresie kiedy nie mogła sama we własnym zakresie zaspokajać swoich usprawiedliwionych potrzeb oraz nieutrzymywanie z nią kontaktu w okresie kilku lat jej dzieciństwa uznać należy za zachowanie sprzeczne z

powszechnie przyjętymi obyczajami i z tego względu ujemnie oceniane, lecz niewystarczające do uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia (wyrok SN z dnia 10 grudnia 1999 r., II CKN 627/98).

Sąd Okręgowy wskazał, iż z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika, iż ostatecznie relacje pozwanego z córką były prawidłowe. Widywali się, kontakty te inicjowała sama D. J., co świadczy o jej pozytywnym stosunku do ojca, gdyż gdyby nie chciała się z nim widywać, to kontakty te nie zostałyby wznowione. W tym kontekście również zarzut, że kontakty te nie spełniały oczekiwań D. J. w świetle doświadczenia życiowego nie zasługuje zdaniem Sądu pierwszej instancji na uwzględnienie. Kontakty pozwanego z córką zostały odnowione około 1980 roku i trwały do czasu jej śmierci, czyli około 30 lat. D. J. odwiedzała ojca, uczestniczyła w uroczystościach rodzinnych, była traktowana przez pozwanego jak córka i sama traktowała go jako ojca, świadczy o tym jej wpis w kalendarzu podarowanym ojcu. Nie pozostaje to w sprzeczności z pozytywnymi relacjami między D. J. a jej ojczymem G. D.. Powyższe okoliczności świadczą w ocenie Sądu Okręgowego o tym, że nawet jeśli D. J. miałyby żal do ojca za brak kontaktów w okresie jej dzieciństwa, to następnie przebaczyła ojcu.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, skarżąc orzeczenie w całości i zarzucając mu:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;
- bezzasadne pominięcie złożonych do akt sprawy dowodów i stanowiska powódki i zgromadzonego materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe zarzuty, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja powódki jest niezasadna. Sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia faktyczne przyjęte przez Sąd pierwszej instancji za podstawę rozstrzygnięcia w tej sprawie i przyjmuje je za własne. Podziela również ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Zarzuty podniesione przez powódkę w apelacji są mało konkretne, a tym samym polemika z nimi jest dość utrudniona. Skarżąca zarzuciła Sądowi pierwszej instancji przede wszystkim błędy w ustaleniach faktycznych, a zwłaszcza sprzeczność tych ustaleń ze zgromadzonym materiałem dowodowym, niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz pominięcie złożonych do akt dowodów. Zarzuty te sprowadzają się de facto do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W pierwszej kolejności przypomnieć należy ugruntowany w orzecznictwie pogląd, iż skuteczne postawienie zarzutu tego rodzaju wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie takie uchybienia mogą bowiem być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Samo przekonanie strony o innej, niż dokonanej przez sąd ocenie poszczególnych dowodów jest niewystarczające (zob. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000 i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99). W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka nie wykazała, na czym miałyby polegać uchybienie Sądu Okręgowego przy ocenie przedstawionych w sprawie dowodów. W szczególności skarżąca winna wykazać, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a także, że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Tego rodzaju wywodu skarżąca nie przeprowadziła, ograniczyła się do przedstawienia własnej wersji wydarzeń, koncentrując się głównie na okresie dzieciństwa D. J..

Sąd Apelacyjny w zasadniczej części zgadza się z oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Sąd Okręgowy szczegółowo wyjaśnił, którym świadkom dał wiarę i uzasadnił swoje stanowisko. Szczególną wagę

Sąd pierwszej instancji przywiązywał do zeznań świadków, którzy znali D. J. w okresie, gdy dorosła i nawiązała kontakty z ojcem, a tym samym mogli przedstawić relacje pomiędzy ojcem a córką w schyłkowym okresie jej życia. Ustalał także, skąd świadkowie mieli wiedzę o opisywanych przez siebie zdarzeniach, dając w pierwszej kolejności wiarę osobom bezstronnym, niezwiązanym w żaden sposób ze stronami postępowania, a także osobom, które były naocznymi świadkami zdarzeń.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo przedstawił wskazane w art. 928 § 1 k.c. przesłanki uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, a ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, skoncentrował się na faktach istotnych dla oceny zasadności powództwa. W szczególności przedmiotem ustaleń i późniejszych rozważań prawnych sądu pierwszej instancji było stwierdzenie, czy pozwany dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawczyni. Zarzuty skarżącej dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych koncentrują się głównie na tej przesłance. Powódka, zarówno w swych zeznaniach złożonych na rozprawie w charakterze strony, jak i w pismach procesowych i przede wszystkim w apelacji silnie akcentowała naganne postępowanie pozwanego wobec chorej córki, podnosiła, że S. J. porzucił ją i małą córkę na początku lat 60-tych, nie interesował się losem córki, nie płacił alimentów, a ponadto niszczył życie i zdrowie dziecka, a zwłaszcza jego psychikę. Skarżąca, szczegółowo analizując zeznania pozwanego, wskazywała wszelkie nieścisłości i przekłamania, przeciwstawiając im własną wizję wydarzeń, a zwłaszcza podkreślała, iż pozwany nigdy nie interesował się własną córką, a w latach 80-tych nawiązał z nią kontakty z wyrachowania, licząc na polepszenie swojej sytuacji majątkowej. Wnioski dowodowe zgłoszone przez powódkę w toku procesu, a także zawnioskowane w apelacji, dotyczyły głównie dzieciństwa zmarłej D. J.. Zawnioskowani przez K. D. świadkowie szczegółowo opisywali, w jak trudnej sytuacji pozostała powódka po rozstaniu z mężem, wskazywali na jej trudną sytuację finansową i całkowity brak zainteresowania pozwanego dzieckiem, z którym nie widywał się i nigdy nie okazywał mu uczucia. Natomiast złożone przez nią do apelacji dokumenty (listy, zdjęcia, świadectwa szkolne, zaświadczenia lekarskie, laurki, etc.) pozwalały wprawdzie wiernie zrekonstruować dzieciństwo i młodość D. J., a także jej relacje z matką i ojczymem, nie wpływały natomiast w żaden sposób na trafność ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji i wyciągniętych przez niego wniosków odnośnie niespełnienia przesłanek z art. 928 § 1 k.c., co skutkowało oddaleniem tych wniosków przez Sąd Apelacyjny z uwagi na ich nieprzydatność dla rozstrzygnięcia. Nie było także podstaw do uzupełniającego wysłuchania powódki. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z przesłuchania stron i powódka złożyła długie i wyczerpujące wyjaśnienia, była zresztą wówczas reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby poprzez zadawanie pytań pewne kwestie dodatkowo uwypuklić, bądź wyjaśnić.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe uznać należy za spóźnione zgodnie z art. 381 k.p.c. Pozwana nie wykazała, iż nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, ani że potrzeba powołania się na te dowody wynika później. Zgodnie z zasadami procesu cywilnego koncentracja materiału faktycznego i dowodowego powinna nastąpić przed sądem I instancji. Wprawdzie przed sądem odwoławczym dopuszczalne jest zgłaszanie nowych wniosków dowodowych, ale reguła ta doznaje istotnego ograniczenia poprzez unormowanie art. 381 k.p.c. Sąd II instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał procesowy uzupełnić, jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone wymienionym przepisem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż w niniejszej sprawie pozwany nie dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, choć niewątpliwie jego zachowanie wobec córki było naganne. Niepłacenie alimentów stanowi wprawdzie przestępstwo stypizowane w kodeksie karnym, ale trafnie zauważył Sąd Okręgowy, iż powódka nie wykazała, że pozwany uchylał się od obowiązku alimentacji w sposób uporny, czyli że miał możliwości płacenia alimentów, ale specjalnie z zamiarem narażenia córki na brak zaspokojenia podstawowych potrzeb tego nie czynił. Zresztą, co istotne i co słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, powódka nigdy nie egzekwowała należnych alimentów, nie domagała się ich podwyższenia, ani nie stawiała się na sprawę o ich obniżenie wytoczone przez pozwanego.

Zgodzić się należy także ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym porzucenie to działanie polegające na opuszczeniu dziecka lub osoby nieporadnej, połączone z zaprzestaniem troszczenia się o nią, bez zapewnienia opieki

ze strony innych osób, a zatem decyzja pozwanego o rozwodzie z pierwszą żoną i pozostawienie wspólnego dziecka pod jej opieką, nie wyczerpuje znamion tego przestępstwa, choć niewątpliwie naganny moralnie jest całkowity brak zainteresowania córką i jej losem.

Niezależnie od powyższych twierdzeń zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie najistotniejszą kwestią są relacje pomiędzy zmarłą D. J. a jej ojcem, a spośród wszystkich przeprowadzonych dowodów szczególną wagę przywiązać należy do dokumentów pisanych przez zmarłą. Rozstrzygając w sprawie o uznanie za niegodnego dziedziczenia sąd winien uwzględnić całokształt stosunków łączących spadkodawcę ze spadkobiercą po popełnieniu przestępstwa. Bezsporne jest to, że w latach 60 tych S. J. dopuścił się w stosunku do córki szeregu zachowań, które były naganne moralnie, ale faktem jest też, iż w latach 80-tych D. J. już jako dorosła, dojrzała osoba sama dobrowolnie nawiązała kontakty ze swoim ojcem, spotykała się z nim, bywała u niego w domu. Zaakceptowała też nową rodzinę ojca, a zwłaszcza przyrodniego brata, z którym miała bardzo dobre relacje, co znalazło chociażby wyraz we własnoręcznej dedykacji w tomiku poezji, z której wynika, że cieszy się, iż ma rodzeństwo. Znamienne jest także dedykacja w kalendarzu dla ojca z życzeniami urodzinowymi. Fakty te potwierdzają ponadto dokumenty w postaci zdjęć ze wspólnych uroczystości i zeznania świadków, którzy widywali D. J. w domu pozwanego. Z ich zeznań wynika, iż D. J. miała prawidłowe relacje z ojcem i kontakty z nim utrzymywała do końca życia. Sąd Okręgowy szczegółowo wyjaśnił, dlaczego dał wiarę tym świadkom, i Sąd Apelacyjny w pełni tę ocenę podziela, zaś powódka w żaden sposób powyższych ustaleń faktycznych nie podważyła.

Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, iż D. J. zależało na prawidłowych relacjach z ojcem, to ona pierwsza nawiązała z nim kontakt i odwiedzała go do swojej śmierci. Nieistotne przy tym jest, jaki był stosunek pozwanego do niej, a zwłaszcza, czy darzył ją uczuciem. Ważne jest, iż D. J. nie czuła do niego urazy i wybaczyła mu wcześniejszy brak zainteresowania i pozostawienie w dzieciństwie. Trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, iż gdyby te spotkania były dla niej przykre, niesatysfakcjonujące, to niewątpliwie przestałaby odwiedzać ojca i zerwałaby z nim kontakty. Nawet jeśli w jakimś stopniu czuła się zawiedziona tymi spotkaniami, to nie znalazło to wyrazu w jej zachowaniu w stosunku do pozwanego. Bezsporne jest także, iż D. J. nigdy nie podjęła żadnych działań prawnych, aby ojca pozbawić praw do spadku po sobie, a w szczególności nie sporządziła testamentu, ani nie wydziedziczyła go. Całkowicie bez znaczenia dla oceny zasadności powództwa przy tym jest źródło pochodzenia jej majątku, a zwłaszcza fakt, iż otrzymała go w całości od matki i ojczyma.

Zgodnie z art. 930 § 1 k.c. spadkobierca nie może być uznany za niegodnego, jeżeli spadkodawca mu przebaczył. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie D. J. w stosunku do ojca w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości dowodzi, iż mimo tych wszystkich zdarzeń z przeszłości D. J. swojemu ojcu przebaczyła, a to jest przesłanka, która uniemożliwia uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił wniesioną w tej sprawie apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny, zważywszy na przedmiot żądania, a także emocjonalne nastawienie powódki i jej niezwykle silne poczucie krzywdy, a także trudną sytuację materialną i podeszły wiek, uznał za celowe nieobciążanie powódki kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego.